



KURIER WILEŃSKI

DIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 116 (12899)

SOBOTA, 15 czerwca 1996 r.

cena 60 ct

Jutro ksiądz Antoni Dilys obchodzi 50-lecie kapłaństwa

Życiem oczarowanie

Znam księdza Antoniego, jak kto woli — Antanasa — migawkowo. Jednak, że te spostrzeżenia w pewien sposób charakteryzują postać wielce zasłużonego dla Wilna i Wileńszczyzny kapłana.

— Ksiądz Antoni?
— O, to bardzo ładny człowiek — przypominam zdanie dawnej parafianki ze Świętego Rafała.

A przedtem zekłamałem się z nim podczas chrztu dziecka. Był wtedy w kościele w koczcie św. Piotra i Pawła na Antokolu. To były czasy, gdy on odbywał się cichutko, w tajemnicy. Matka chrzestna — na tym samym stanowisku, więc rzyknęła jego utratą. Rejestracja w księgach parafialnych. Moment niepewności. Trzeba podać nazwiska rodziców chrzestnych. Łagodne, wyrozumiałe spojrzenie księdza. Pada pierwsze lepsze. — Nam wybaczy — spokojnie mówi proboszcz...

Po wielu latach siedziwy mieszkaniec Podbrzezia powie mi: Bardzo się spodobał wszystkim w Rzeszy, że mają księdza Antoniego. Modlił się do niego, żeby nam też przysłał takiego łitościwego, mądrego i bezinteresownego kapłana.

Widywałem często księdza Antoniego Dilysa w księgarni "Przyjaźń", w której, gdy placówka ta stanowiąca coś więcej, niż sklep z książkami. Wtedy literatura w języku polskim była swego rodzaju łącznikiem z Zachodem, dzielnym od nas szczeblu tzw. żelazną kurtyną. Księgarnią w owym czasie kierowała Maria Rozowska. Na zapleczu, przedtem skromnego, a potem bardzo wytwornego jak na tamte warunki, sklepu, działał swego rodzaju salon literacki. Bywali tam pisarze, poeci, muzycy, plastycy, lekarze. Słowem — elita intelektualna, która z jakichś źródeł dowiadywała się o warunkach wydawniczych, a Pani Maria w jakiś tajemniczy sposób potrafiła z nimi łączyć i czuwać w owych latach cenzury i książkę sprowadzić. Stałym klientem księgarni był też ksiądz Dilys. Jeśli się trafiło akurat na jego wizytę, było się niecodzienną przyjemnością. Ksiądz doskonale się orientował we wszystkich aktualnych bestsellerach światowych, błagalnie niemal prosił o książki przełoży literacki.

— A jeśli będą tam nieprzystawne opisy — żartowała Pani Maria.

— Było po mistrzowsku napisane — odcinał się z promiennym uśmiechem ksiądz Dilys.

Nie podejrzewałem wtedy, że ten zawsze pogodny człowiek poznał życie w jego najokrutniejszych przejawach, nie tracąc jednak ani na chwilę miłości do swojego. Podczas przyjęcia, wydane przez Ambasadę z okazji święta narodowego Polski, rozmawiałem o sprawach nowej parafii. Mimochodem zapytałem, że ma spisane wspomnienia z lat 60. Wkrótce znalazły się one w posiadaniu redakcji. Po pewnym czasie zostały opublikowane na łamach naszego dziennika. Potem opowiadanie o zesłanym losie księdza Dilysa znalazło się w książce Jerzego Surwiły "Rachunki nie zamknięte". Co ciekawie, że te wspomnienia z niedłuziej ziemi były bardzo pogodne.

Niedawno ksiądz Antoni Dilys udzielając wywiadu dla gazety katolickiej "Spokojna" powiedział: "Kiedyś na pytanie, czy gdybym mógł zacząć życie od początku, jakbym chciał go przeżyć, odpowiedziałem stanowczo: tak samo. Nic nie chciałbym w nim zmienić".

Urodził się ks. Antoni 19 marca 1923 roku w Nowych Święcianach. Jego ojciec, Juozas Dilys był zakrytym, marzeniem matki — Antoniny z Dępców było, by syn został księdzem. Na jej grobie wyryty jest napis: "Matka, która wskazała drogę do kapłaństwa". Uczył się w szkole i gimnazjum polskim, następnie w ciągu dwóch lat w litewskim gimnazjum Witolda Wielkiego w Wilnie. Ukończył seminarium duchowne. Święcenia kapłańskie otrzymał w Katedrze Wileńskiej. Pracował w różnych parafiach Wileńszczyzny. Wszędzie zyskiwał szacunek ludzi, był z nimi całym sercem. Gdy odchodził, zawsze żegnano go z wielkim żalem.

Nastąpiły trudne lata powojenne. Władze sowieckie rozpoczęły areszty i wywózki tej części duchowieństwa, która przetrwała okupację. Fabrykowa-



no oskarżenia. Ksiądz Dilys rzekomo miał agitować przeciwko władzy, kolchozom, komсомолowi. 25 lat lat 60 — taki był wyrok sądu. W nieulicznych warunkach spędził siedem lat. Najpierw w Kazachstanie, później w Wroklawie. Aż przyszło ulaskawienie. Wrócił na Litwę. "Modlił się i ufając Bogu. Jego Opatrzności nad losem każdego człowieka, przetrwało się te trudne czasy" — powiedział.

Pracował w Olikiennikach, Dziewieniszczach, Huduicyszczach, Strunajciach, Podbrzeziu — Karkoyszczach. Na jego kapłańskim drodze krótko znalazły się Ostra Brama i Kajwaria. Na długo — kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu i św. Rafała na Śnipiszczach. Każda świątynia dla jego bytności zyskiwała wiele, nie tylko w sensie duchowym lecz i materialnym: jako dobry, dbały gospodarz starał się o odnawianie zabytkowych kościołów, w których wypadło mu sprawować postugę kapłańską.

Od szesćciu lat jest w Rzeszy. Podziwiany i lubiany przez wiernych. Za klasyczną prostotę, za serce do ludzi, w którym nie ma miejsca nawet na cień nacjonalizmu, wreszcie za oczarowanie życiem.

Jutro w parafii rzeszafskiej odbędzie się wielkie święto. Proboszcz Antoni Dilys obchodzi 50-lecie kapłaństwa. Były to lata największego wysiłku i najprawdziej wielkości tego łagodnego, dobrego człowieka. Uroczystość zaszczęły swą obecnością kardynał Henryk Gulbinowicz z Polski, zjadą kapłani z całej Litwy, śpiewać będzie chór kościoła św. Rafała w Wilnie.

Halina JOTKIAŁO

budimex S.A.

budowa, wnętrza, remonty

Europejski standard, miejscowe ceny

Informacja i zamówienia: Aušros Vartų 5, Vilnius, tel. 22-35-39, 62-66-03, fax 61-52-89



Vytienio 20, 2006 Vilnius

Tel. 63 37 02, Fax. 26 10 36

Sentencja dnia

Kiedy człowiek usłusze wyobrazić raj na ziemi, natychmiast robi się z tego cakiem przystwoie piekła.

P. CLAUDEL

ZNAD WILII 76.84/66.84 FM



DZIAŁ REKLAMY TEL./FAX (22) 429465

Warszawa z niepokojem patrzy na Wilno

Gdzie duch, a gdzie litera

Polskie MSZ jest zaniepokojone, iż na terenach, które ustawa litewska sejm uchwyciła do tzw. wielkiej Wilna w osadach zamieszkałych szczególnie licznie przez Polaków, ziemie w ramach reparywacji odkrywają się z większym trudem niż gdzie indziej. Litwini nieostojowali też projekt dwustronnej umowy negocjowanej w końcu maja, w sprawie potwierdzenia praw do pisoni nazwisk i imion w języku polskim. Jako element niekorzystnych tendencji w polityce litewskiej MSZ, a także grupa parlamentarna Polska — Litwa, uznaje zapowiedź zmian w ordynacji wyborczej do litewskiego parlamentu, które znowyby preferencje dla mniejszości narodowych.

W czwartek o obawach Warszawy związanych z realizacją traktatu polsko-litewskiego mówił na forum Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą Piotr Stachańczyk, dyrektor Departamentu

Konsularnego i Wychodźstwa MSZ. Litera aktu nie narusza praw polskiej mniejszości, nie ma zastrzeżeń także do wcześniejszych regulacji dotyczących reparywacji ziemi. Nie ma jednak zupełnie jasności, jak wyglądała będzie praktyczna realizacja samych aktów prawnych. Kontrowersyjne zarządzenie litewskiego resortu oświaty o wprowadzeniu tablic i dokumentacji szkolnej w języku litewskim w szkołach mniejszości, po interwencjach Polaków uzupełniono urzędowym wyjaśnieniem, z którego wynika, iż może w placówkach oświatowych mniejszości istnieć także dokumentacja w języku narodowym, a także podwójne tablice w języku ojczystym i państwowym. Wczoraj postawie jednomyślnie zaakceptowali kandydatów Waldemara Lipko-Chudziaka na konsula generalnego RP w Wilnie.

Z. L.

("Rzeczpospolita" 14.06.96 r.)

AGROEXPO-POLSKA '96

POLSKA WYSTAWA ROLNO-SPOŻYWCZA

Vilnius

w Litewskim Centrum Wystawowym LITEXPO

Vilnius, Laisves pr.5

19-22.06.1996

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W IMPREZIE

ORGANIZATOR:



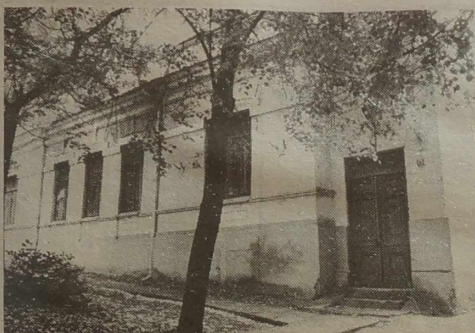
MIEJZYNARODOWE TARGI POMORZA I KUJAW POMORZE & KUJAWY INTERNATIONAL FAIR 85-011 BYDGOSZCZ POLAND, UL. ŚNIADECKICH 8 TEL. (048-52) 229370, 220141; FAX (048-52) 28 65 88

Śladami naszych publikacji

Otwarcie wystawy fotograficznej... prace jednego z pionierów... Filiberta Fleury (400... w wileńskim Muzeum Narodowym... podnóża Góry Zamkowej... trwać będzie, jak już o tym... do połowy lipca br. Zainteresowanie zwiedzających jest... każdego świadectwem — listy do... oraz telefonu.

Pan Oleg Ancukiewicz...

Wnieśnię jeden z takich telefonów... mnie szczególnie miłym zainteresowaniem.
— Tu mówi Oleg Ancukiewicz, który wasz czytelnik. Otóż przyszedłem ostatnio relację na temat waszego dziennika o wystawie fotograficznej Fleury. To było niesamowite. Bo akurat na tydzień przed otwarciem tej wystawy, coś tak przyszło we mnie na temat przeszłości, dzieciństwa, lat — spędzonych w Wilnie, w domu przy Święciańskiej. Byliśmy w pośrednich sąsiadami z żoną i córką Fleury. Mieszkałszy bok



rych wilińian z tej dzielnicy o ten dom. Nie wątpię — każdego strach obłeci.
— A co w tym domu było?
— Proszę pani, tu nikt nigdy na dłużej nie mógł zamieszkać. Ciągle w tym domu straszło. Przed wojną — ten dom permanentnie stał pusty. Fatalny dom. Każdy kolejny mieszkaniec, który próbował szczęścia zamieszkania w tym domu, po jakimś czasie w panice stąd uciekał.
— Duchy?
— Chyba coś w tym rodzaju.
— Ale obecnie — ktoś tam, wciąż, mieszka.
— A to od czasów, kiedy sowieci

plotek, a doczołka małe ogródki. Dwa domy w odległości jednego metra.

Ta moja Święciańska to coś jak... żywa ulica. Wszystko to pamiętam i wszystkich. Tamci, sprzed wojny, już poumierali. Z późniejszych znajomych ten i ów jeszcze żyje. To wszystko... takie dziwne. W Ponarach mieszkam już tyle dziesiątków lat, a nikogo tam prawie nie znam. Tu — jakoś inaczej, bardzo swojsko... Może dlatego, że upłynęło tu moje dzieciństwo. Bo potem przenieśliśmy się o parę domów dalej —



uczyciel matematyki, jego syn śpiewał piosenki w radio. Pan Sagaj-dowski, inżynier leśnictwa... Każdy dom — to ludzkie losy, historia... Pani Herbetowska tuż po wybuchu wojny 1 września 1939 r. sprzedała ten swój dom takiemu... sołdnemu starszemu panu. Zaprzyżnił mi się widać z sobą. Bo



Wilno, ul. Święciańska — tu mieszkała żona St. F. Fleury Fotoreportaż

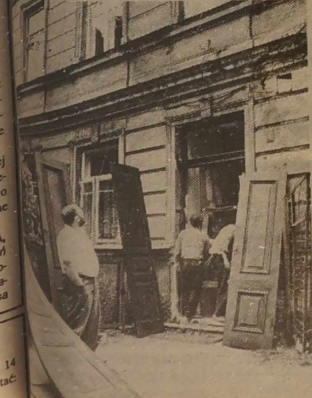
do Wilna weszli. Od razu — przestało straszyć.
— Ale oni już ładnych parę lat jak z tego Wilna wyszli.
— Kto wie? Może coś tam znowu zacznie straszyć. A może — już nigdy.
Ulica Święciańska, domy nr 12 i 14...
Tak gawędzić wjechał miś w ulicę Święciańską.
— Uroczy, malowniczy wileński zakątek. Krótka uliczka — wpiera się w Witebską.
Wysiadamy.
— Do Wilna nasza rodzina przybyła w 1934 roku, i tu właśnie zamieszkał, przy ulicy Święciańskiej 14. A obok — pod nr 12 — mieszkają dwie panie — Fleury — starsza i młodsza. Matka i córka. Żona i córka Stanisława Filiberta Fleury. Córka pamiętam jak przez mgłę. Była trochę wujostwa. Była kierowniczką szkoły "Światowid" na Matej Pohulanie. Teraz jest to ulica Kalinowskiego. Dom tej szkoły pozostał, obecnie — to III wileńska przychodnia lekarska. W tej szkole uczył się mój brat, Jerzy. Tu — między tymi naszymi domami był

zamieszkał przy tejże Święciańskiej pod nr 4.
Żona i córka St. F. Fleury...
A wracając do tematu żony i córki Fleury. Żona — to była już sędziwa staruszka. Świąteczka jak gołąb. Miała niezwykły urok i — piękny, dobry uśmiech. Kochała widać dzieci. Moja mama z nią się przyjaźniła.
Moja mama umarła w czasie wojny, a z żoną i córką Fleury — nie zmienilo. Tak jakby czas zastój w... pięknym bezczasie. No, może trochę. Tu było mnóstwo ogrodów — za mostem także. Dalej — były karmelki, one także miały swój ogród. Dalej — ojcziarnia Pimonowa...
Pani Herbetowska i inni...
— A kto wtedy jeszcze mieszkał przy ulicy Święciańskiej, w bliskim sąsiedztwie z pańskimi rodzicami?
— Herbetowska — o tu, w tym domu, dziś, wciąż pięknie odrestaurowany. Dalej — Bildziukowicz. Vis a vis były Domy Bankowe. Kto jeszcze mieszkał? Pan Kontor, na

po jego śmierci, a zmarł niezadługo, dom... znowu, prawdopodobnie, został jej własnością... A naprzeciwko był sklep spożywczy pana Grudzińskiego, świeże, smaczne butelki tam były... Obok — mieszkał generał w stanie spoczynku. Mieszkał ze swoją służką. Później z nią się ożenił. Mieli córeczkę Basię. Ta Basia była wtedy chyba moją rówieśniczką. Tych domów pod nr 5 i 7 zab czuło nie tknąć, jak pani to pamięta. Podobnie — wszystkie domy przy ulicy Święciańskiej.
Przy Święciańskiej 4 mieszkałem do 1964 roku. Na piętrze. Na parterze mieszkali Zalescy. Właścicielem tego domu była pani Mironowicz, polska Tatańska — kontynuuje pan Oleg Ancukiewicz. A tu, o w tym skwerze, jeździłem na rowerze. Skwer — ani trochę się nie zmienił...
W galerii tych wszystkich domów przy ulicy Święciańskiej, dom żony i córki Fleury — prezentuje się najskromniej. Rośnie przy nim wysoka lipa. Czy była wtedy?
— Tęgo jakoś sobie nie przypominam — mówi pan Oleg Ancukiewicz. Dziś, będąc już człowiekiem doświadczonym w tej materii (pracował w instytucie doświadczalnym w dziedzinie leśnictwa)

mówi: lipa to takie drzewo, które żyje do 200 lat, nie więcej...
Działaj przy ulicy Święciańskiej 4
— trwa intensywny remont. Dom jest własnością nowego właściciela. Zaskakujące, moje spotkanie — śpiewak Litewskiego Teatru Opery i Baletu Algidars Janutas.
— Tak, wiadomo mi, że obok, w sąsiedztwie, mieszkały żona i córka Stanisława Filiberta Fleury. A tuż obok mnie — pani Herbetowska. W domu pani Herbetowskiej mieszka obecnie krakwiec. A vis a vis — pianistki i malarka...
Przypadkowe, ciekawe spotkanie — pani Olega Ancukiewicza, który przez dziesiątki lat mieszkał w tym domu i — nowego właściciela.
— Pan pozwoli, że wejdę do środka, ciekaw jestem, jak tu teraz jest...
— Ależ... bardzo proszę...
Dom jest intensywnie odnowiany, wnętrza — gruntownie przebudowane. Nowy właściciel porządkuje swój dom z dużym smakiem artystycznym. Oby mi tylko tak niebiedny dla twórczości... spokój.
— Kiedyś, kiedy się pytało dorozkarczka o ulicę Święciańską, to bardzo wiedział, gdzie to jest. Wówczas się mówiło: tam, gdzie Domy Bankowe.
Domy Bankowe — znał każdy wileński dorozkarcz.
— A dzisiaj już taksówkarz? Zapytałam pierwszego lepszego — na postój — tak na hecę. A gdzie to jest? — padło w odpowiedzi...
— Alwidna Antonina BAJOR
NA ZDJĘCIACH: feralny dom przy ul. Piwnej (Dauksos) 13...; dom przy ulicy Święciańskiej 12 (Svenčioniu 12) w którym mieszkali żona i córka Stanisława Filiberta Fleury; dom (fragment) w którym mieszkał pan Oleg Ancukiewicz (ul. Święciańska 14); renowacja domu przy ul. Święciańskiej 4, w którym mieszkał później (do 1964 r.) pan Oleg Ancukiewicz; obecnie dom jest własnością śpiewaka Litewskiego Teatru Opery i Baletu, pana Algidarsa Janutasa (na zdjęciu — przed domem — na pierwszym planie); krótka uliczka Święciańska wchodzi w Witebską.
Fot. Marian Paluszkievicz

Spotykam się z panem Olegiem Ancukiewiczem. Od 1964 roku mieszka w Ponarach Górnych, w Szwajcarii... Ale to już cała historia.
Dom na dawnej Piwnej 13...
Na ulicy Święciańskiej (obecnie Szwajcarii) jedziemy przez dawną Piwną (obecnie Dauksos). Po drodze wywiązuje się rozmowa, o na sobie zwyczaj ludzi temat.
— Urodził się Pan w Wilnie? — Oczywiście, mam sympatycznego znajomego.
— Nie, proszę pani, w Łunińcu, w Witebsku.
— O! — uśmiecham się uradowana. To "jestesmy w domu". Moja mama, tuż po ślubie, przez powiechnęła mieszkała w Łunińcu, bo ojciec tam miał kierowanie do pracy. Mama ma jeszcze z tamtych czasów zdjęcia. Piękny był ten Łunińiec...
— O! — widać mi Pan Oleg, że bardzo ciekawie. Bo ja akurat nie mam stamtąd ani jednego zdjęcia, ani pocztówek! I długo tamż mieszkała mieszkała?
— Nie. Bardzo szybko uciekała z powrotem do Wilna.
— Nie proszę. A pani mówi, że ten Łunińiec wydosyła się mamie piękny.
— Uśmiech — tak. Ale dom, który moi świeżo poślubiłi rodzice kupowali, był prawdopodobnie do remontu. Ciągle w nim "coś przysięga". Mama z łekiem czekała, żeby ojciec wrócił z pracy, bała się nawet poruszyć w fotelu...
— A! To piękne historie z tymi dziejami. O! Widzi pani ten dom? — pod numerem 13? To — dawna Piwna. Proszę zapytać sta-



z dn. 14... wycała



Na boiskach piłkarskich

„Inkaras-Grifas” znowu mistrzem

Dobiegły końca rozgrywki pierwszej ligi mistrzostw Litwy. Decydującym spotkaniem ostatniej 29 kolejki był mecz w Kownie pomiędzy „Inkarasem-Grifasem” i wileńskim „Žalgirisem”.

Juz w 18 min. grzykowiec poprowadził 1:0. D. Maculevičius został podcięty na polu karnym. Poszkodowany pewnie wykopował podkrotowany rzut karny.

Medale srebrne wygrała w tym roku szwalska drużyna „Kareda”, która w Poniewieżu pokonała miejscowy „Ekrans” 1:0.

Oto kończąca tabela rozgrywek (drużyna, różnica bramek, punkty):

Table with 5 columns: Rank, Team Name, Goals, Points, etc.

17 czerwca w Wilnie zostanie rozebrane spotkanie finałowe o puchar Litwy między drużynami „Inkaras-Grifas” i „Kareda”.

M. PIASECKI Rumunia już odpada

Na mistrzostwach Europy w Anglii w spotkaniu Bułgaria - Rumunia 30-letni Ch. Stoiczkow po przepięknyh rzucie i sfałszowanym wyminięciu...

Oto tabela grupy B po tym meczu (drużyna, mecze, punkty, bramki):

Table with 5 columns: Rank, Team Name, Matches, Points, Goals.

W spotkaniu Szwajcaria - Holandia po bezbramkowej pierwszej połowie przetrwie Holendrzy...

Bergkamp wykorzystał swą szybkość i wygrał sytuację sam na sam z bramkarzem przeciwnika.

Po tym zwycięstwie Holandia objęła prowadzenie w grupie A, gdzie sytuacja jest następująca:

Table with 5 columns: Rank, Team Name, Matches, Points, Goals.

* W zwodach o Puchar USA remisem (2:2) zakończyło się spotkanie między drużynami Meksyku i Irlandii.

W kilku wierszach

* USA pokonyjąc Francję 3:1 w towarzyskim meczu siatkarskim.

* Rekordy świata zanotowano w kolejnych zwozach o Puchar Świata w strzelectwie sportowym w Suhl (Niemcy).

* W rozpoczęciu w Anglii międzynarodowego turnieju hokeja na trawie wśród gości siatkarską...

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 13 czerwca br. w kraju zanotowano 153 przestępstwa...

Zarejestrowano 9 wypadków drogowych i 5 pożarów. Znależono zwłoki 3 osób.

Kradzieże

13 czerwca z mieszkania R. Noruńnię na Lipówce (Wilno), po wyważeniu drzwi, skradziono 4500 USD...

13 czerwca o godz. 13.00 domu nr 19 przy ul. Rotułęw w Kownie skradziono samochód nissan patrol diesel należący do ob. Niemiec...

Nieszczyśliwy wypadek?!

13 czerwca około godz. 22.7 wieczna, na ul. Festivali 11 w Visaginasie wypadł i zabił się Robertas Tajauskas (ur. 1994 r.).

Pomyślowy uczeń. Ale źle skończył...

12 czerwca KP w Oniškaztach wszczął sprawę karną przeciwko Eimantasiowi Savickasowi (ur. 1978 r.), Młody oskarżony pochodzi z Poniewieża...

Przedwczoraj dział Sztabu Informacji MSW RL w informacji o rabunku w spółce „Lindra”...

Wszystko zostaje w rodzinie

Podczas wylotu lokalnej Helena pokazała w jaki sposób, w jakim kierunku uderzyła Zenona.

Gdy o godz. 24 wrócił do domu Mariana, Helena opowiedziała mu o całym zajściu.

W imieniu Republiki Litewskiej...

Wileński Sąd Okręgowy pod przewodnictwem Z. Biřtonasa, skazał Helene Klewiską na podstawie paragrafu 104 Kodeksu Karnego na 5 lat pozbawienia wolności.

Barbara ZNAJDUŁOWSKA
Helena Klewiską skazano na podstawie paragrafu 128 i skazano na 4 miesiące prac poprawczych w miejscu zatrudnienia z potrąceniem 10 proc. zarobków...

ŚWIEŻA, AROMATYCZNA, O NIEPOWTARZALNYM SMAKU KAWA

Advertisement for DT cafe featuring an image of a coffee cup and promotional text: 'Z NAJLEPSZYCH GATUNKÓW', 'prązona w Wilnie', 'Producent UAB "DALTRANS" spółka polska'.

Horoskop

KOZIOROŻEC. Stan finansowy polepszy się, jednak nie na tyle, by można było nie oszczędzać i trwać pieniądze na lewo i prawo.

WODNIK. Sprawy w biznesie nieco się pogorszą, jednak sytuację można uratować - trzeba razem z partnerami w czas i poważnie zabrać się do pracy.

RYBY. Nie można zaniechać rozpoczętej pracy, nawet jeżeli nie podwoi się, a dochoy mogłyby być o wiele większe.

PANNA. Zadowolicie się małym, by osiągnąć więcej. Poważnie ustosunkowicie się do real i propozycji.

BARAN. Niespodziewanie otrzymacie propozycję, która może radykalnie zmienić życie.

BIŹNIĘTA. Otrzymają kuszącą rzeczową propozycję, lecz trzeba będzie nie mało się napracować, nawet w godzinach poza pracą.

BLIŹNIĘTA. Otrzymają kuszącą rzeczową propozycję, lecz trzeba będzie nie mało się napracować, nawet w godzinach poza pracą.

TRZELEC. Po ciężkim ubiegłym tygodniu będziecie znowu kontrolować sytuację. Otrzymacie przez pocztę dobre wiadomości.

10

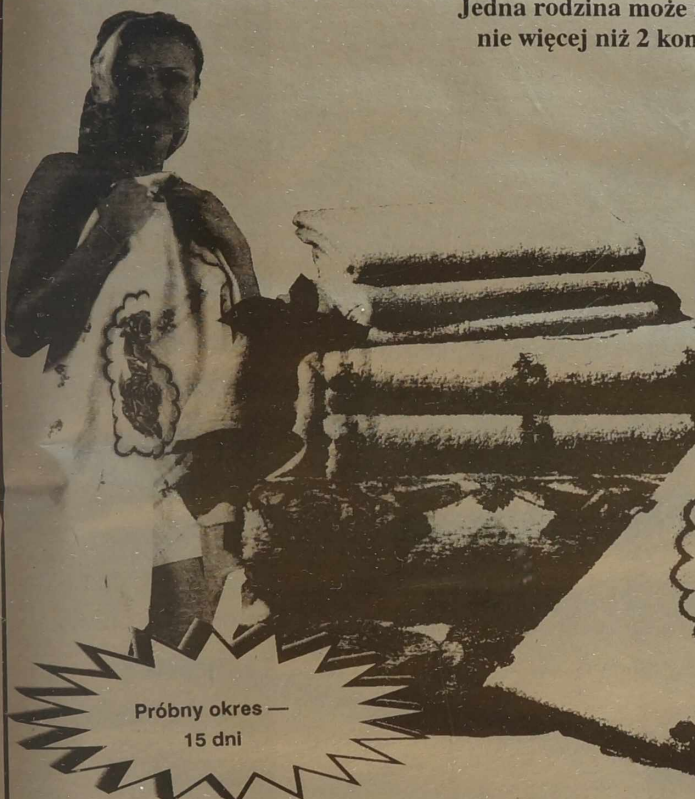
Dlaczego oferujemy ten wspaniały komplet ręczników frotowych

Tylko za

59

Lt

Jedna rodzina może nabyć nie więcej niż 2 komplety



4 ręczniki 30x30 cm
 2 ręczniki 47x28 cm
 2 ręczniki 64x41 cm
 2 duże ręczniki kąpielowe 106x54 cm

Łącznie 10 trwałych ręczników wysokiej jakości, wyprodukowanych z doskonałej bawełny i dobrze wchłaniających wilgoć.

Próbny okres — 15 dni

Tak,

przeczytaliście prawidłowo! Komplet z 10 ręczników frotowych, wyprodukowanych z 100-procentowej bawełny za jedyne 59 Lt.

Postanowiliśmy również zaoferować naszym klientom 2000 kompletów ręczników frotowych po niespotykanej cenie — tylko po 59 Lt.

Ale uwaga!

Ilość oferowanych towarów jest ograniczona! Pierwszeństwo przysługuje pierwszemu 1000 klientom, którzy nadesłają wypełnione karty za-mówienia w ciągu 10 dni.

Jeśli Państwu nie spodoba się nabyty towar, to można zwrócić go nam pocztą w ciągu 15 dni, my zaś bez żadnych dodatkowych warunków zwrócimy pie-niądże, zapłacone za towar bez wydatków za obsługę (10 Lt) oraz przesłanie przekazu.

Padaryk tai tuojau pat!

Užsakymo lapelis
(prašome rašyti didžiosiomis spausdintomis raidėmis)

Siųsti adresu:
UAB
PREKĖS NAMUS
P. D. 002, 4000 VILNIUS

Taip, aš norėčiau gauti rankšluosčius 15 dienų bandomajam laikotarpiui. Jeigu būsiu ne visiškai patenkintas (-a) įsigyta preke, man tereikia grąžinti ją per 15 dienų paštu. Atsiimdama prekę pašte, tarnautojui sumokėsiu už pasirinktą variantą, aptarnavimą (10 Lt) ir išperkamojo mokesčio perlaidos siuntimą.

Pasirinktą variantą pažymėkite kryžiučiu.

| | kaina | kodas |
|-------------------------------|-------|---------------------------------|
| Vienas rankšluosčių kompletas | 59 Lt | 128940 <input type="checkbox"/> |
| Du rankšluosčių komplektai | 98 Lt | 128941 <input type="checkbox"/> |

Dėmesio! Pirkdami du komplektus sutaupote 20 Lt.

Vardas _____ Pavardė _____

Indeksas Adresas _____

Sutinku, kad "Prekės namus" naudotų mano duomenis ir pavarsit informacijas operacinei atžai.

Gimimo data mėnuo diena

Parašas _____ **128940PR96061085**

REKLAMOS AGENTŪRA

Kupujac 2 komplety zaoszczedzicie 20 Lt. Ta wspaniala propozycja jest unikalna mozliwoscia zaskoczenia bliskich wspanialym prezentem. Wygodnie je zabierac udajac sie na urlop.



*Najnowsza kolekcja "Armani"
jest sprzedawana nie tylko
w Rzymie, Mediolanie,
Paryżu, Nowym Jorku,
lecz również w Wilnie!
Będziecie wyglądać
rewelacyjnie i wszyscy
to zauważą. "Armani"
bowiem to prawdziwy
europejski styl.
"ARMANI" - to prestiż
na całym świecie.*

ARMANI JEANS

Sklep
ul. Didžioji 20
Vilnius
Tel. 22 06 85